№ 74 Czwartek dnia 27 Maja 1920 r. Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 9 m. — f.
Z odnoszeniem do domu . 11 m. — f
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . . 11 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 90 fenigów.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.
Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:
Przed tekstem . . . . m. 3 f. 50
W tekście . . . . . . m. 4 f. 50
" " nekrologi . . . . . m. 2 f. 50
Po tekście na III str. . . . . m. 2 f. 50
Na IV str. . . . m 2 f. —
Układ tabelaryczny na IV str. m. 3 f. —
Drobne za wyraz . . . . . . m. — f. 40

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ przyjmuje Administracja „Głosu“ wprost od firm i biur ogłoszeniowych.

Powody abdykacji Wilhelma.

W paryskiej „La Democratie nouvelle“ z dnia 5 maja ukazał się artykuł p. A. Cheradame'a, zatytułowany „La catastrophe Wilson“. P. Cheradame jest znanym autorem świetnej książki o pangiermanizmie, opublikowanej w początkach wojny i zawierającej wprost zdumiewająco trafne przewidywania, dotyczące istoty wszechniemieckiego niebezpieczeństwa dla cywilizacji i świata.

Dzisiaj p. Cheradame twierdzi, że zwycięstwo zostało koalicji „z rąk wydarte“ i że wskutek tego zabójczy plan pangermanistów ma wciąż jeszcze wszelkie szanse praktycznej realizacji. W artykule z 5 maja p. Cheradame cytuje na poparcie swej tezy, dokument wielkiej wagi, mianowicie notę, jaką dnia 31 października 1918 r. skierował do Wilhelma II sekretarz stanu, dr. Solf.

Z niepospolitą wprost z punktu widzenia niemieckiego, trafnością ocenia dr. Solf sytuację, jaka się wytworzyła w Europie w przededniu zawieszenia broni. „Sam Wilson—pisał p. Solf do swego władcy—chce pokoju, opartego na prawie i na zasadach swojego programu. Ententa sprzeciwia się wprowadzeniu w czyn owej tezy. Pragnie ona zawarcia pokoju na podstawie jej własnych warunków, które są nieporównanie cięższe. Podobnie i w Ameryce, stronnictwo republikańskie pod wodzą Roosevelta domaga się bezwarunkowej kapitulacji Niemiec“.

Partja demokratyczna Wilsona miała jedynie bardzo słabą „większość“ w Izbie. „Więc też — dowodził w dalszym ciągu p. Solf — chociaż dla samego Wilsona abdykacja jest tylko bardzo drugorzędnym warunkiem, to jednak koniecznym mu jest ten akt symboliczny w celu wykazania Entencie i amerykańskiej opinji publicznej, z pomocą w oczy rzucającego się sukcesu, że wojenny cel demokratyzacji świata przez zdruzgotanie militarystycznego autokratyzmu niemieckiego jest osiągnięty. Ewentualne zmiany w konstytucji nie dopięłyby w żad ym razie tego celu, bowiem masy amerykańskie, nie orjentując się ani trochę w niemieckiem prawodawstwie, nie będą mogły oczywiście zorjentować się i w możliwych jego modyfikacjach.

Opierając się na wyświetleniach raportu d ra Solfa, p. Cheradame stwierdzą, że „Clemenceau zamiast ustępować jak najkompletniej wobec tezy Wilsona w sprawie zawieszenia broni i pokoju mógł był jak najlepiej, równie skutecznie jak uczciwie, owej tezie stanowczo się oprzeć“. Wystarczałoby mu tylko „stanąć poprostu na tym samem stanowisku, co senat i naród amerykański, u którego oczywiście zyskałby w ten sposób jaknajgor tsze poparcie“. Nieobliczalną też wobec historji i potomności jest odpowiedzialność i wina p. Tardeu, że nie powiadomił swego szefa o „nastroju, który w Ameryce znany był dokładnie nie tylko wtajemniczonym, lecz z którego zdawała sobie sprawę i przegromna większość obywateli“.

Wilhelm abdykował też tylko dlatego, aby „ułatwić grę Wilsonowi“.

Nieoczekiwany sprzymierzeniec jakiego prezydent Stanów znalazł z tej strony oceanu w osobie Lloyd George'a, dopomógł znakomicie w dziele przeprowadzenia pokoju „pomyślnego dla Niemiec“. Deklaracja Bonar Lawa w Izbie Gmin na posiedzeniu z d. 19 kwietnia świadczy, zdaniem p. Cheradame'a jaknajprzejrzyściej o tem, że Anglja nie myślała nigdy poważnie o unieszkodliwieniu eks-cesarza.

„Od owego czasu—pisze w zakończeniu swego artykułu p. Andrzej Cheradame—Wilhelm II-gi wyczekuje już cierpliwie w kraju tulipanów na bliską restaurację Hohenzollernów Wszyscy junkrowie pracują nad nią jaknajgorliwiej. Współdziałają z nimi socjal demokraci w rodzaju Noskego, którego poparcie, udzielone świeżemu zamachowi stanu pangermanistów Kappa, zostało jasno wykazane.

Otóż—podkreśla z naciskiem francuski pisarz—chociaż owo współdziałanie zostało dowiedzione w ten sposób, że nie może ono już pozostawiać żadnej wątpliwości (sans conotestantion possible), nie przeszkadza to jednak agentowi p. Lloyd George'a, generałowi Malcolmowi, szefowi wojskowej misji bryrańskiej, pozostawać w jaknajściślejszych stosunkach z panem Noske.

Znajomość prawa.

Zaledwie dziecko pierwszy raz przekroczy progi domu rodzicielskiego, już na swej drodze życia napotka się z pytaniem: czy to wolno? Idąc w dalszym ciągu przez życie bezustannie napotyka zagadkowe pytania, które nie zawsze trafnie pozwala mu rozwiązać jego rozum i sumienie.

Prawda, że większość przepisów prawa tak zgadza się z sumieniem i uczciwym charakterem człowieka, że sumienie i rozum najczęściej dają nam wskazówki, co może lub nie może być zgodne z prawem ogólnem. Dlatego też dobrze wychowane jednostki rzadziej stają w kolizji z prawem, aniżeli ci ludzie, których wychowaniem zajmowała się mniej troskliwa ręka. A ponieważ tych ostatnich jest bardzo wielu, nie możemy się dziwić, że i przestępców liczymy na tysiące. I kto wie, czy między tymi ostatnimi nie naliczylibyśmy większości takich osobników, którzy pierwsze przestępstwa popełnili tylko dlatego, że nie odróżnili ich od czynów legalnych. Zrobienie szkody lub zabranie jakiejś drobnej własności cudzej chłopiec źle wychowany może nie uważać za czyn przeciwny prawu; uważa je nawet często za figiel, który może się, jego zdaniem, nie podobać komuś, ale nie wie o tem, że ów figiel prawo nazywa przestępstwem i surowo za niego karze. Bo i któż mu o tem powiedział?

My uczące dzieci nawet historji niegdyś żyjących narodów i geografji mało znanych krajów, nie uczymy wcale przepisów prawa, o które niemal codziennie ocierać się musimy.

Pomińmy tak dosadne wypadki jak kradzież lub zabójstwa, o których wie dziecko z codziennego pacierza, że sam Bóg tego zabrania. Pomińmy też i ciemnego wieśniaka, który się niczego prawie nie uczył, nie wie, że spełnia czyn nieprawy, samowolnie wycinając drzewo na miedzy sąsiada, konarami na jego grunt przechodzące, lub wstrzymując spadek wody czy orząc drogę publiczną, przez jego grunty przechodzącą.

Za przykład weźmiemy ludzi przeciętnych, a nawet wyżej wykształconych. Czyż mamy stawiać szczegółowe przykłady, w jakich wypadkach ci ludzie stają bezradni wobec pytania: czy postąpili prawnie? Są wypadki takie, że pozostawiają dość czasu na pójście do specjalisty prawnika z prośbą o radę, ale jest wiele i takich wypadków, które w jednej chwili rozstrzygać potrzeba.

Te właśnie wypadki dają powód do wytaczania setek tysięcy spraw między ludźmi, którzyby nigdy może w życiu sali sądowej nie oglądali. I niema człowieka, któryby przeszedł przez życie i nie napotkał takiej trudności. Zarówno spotyka się z nią lekarz, jak inżynier, rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec, urzędnik, oficjalista, służący czy wyrobnik. Nawet stopień wykształcenia w tym razie nie gra żadnej prawie roli. Łatwiej poradzi sobie adwokat w chorobie, aniżeli lekarz w sporze na tle przepisów prawa.

Prócz zawodowych prawników mało kto poszczycić się może znajomością prawa, chociaż ono jest najniezbędniejszą gałęzią wiedzy dla każdego człowieka, bez względów na stanowisko społeczne, jakie zajął.

Prawa nie uczy nas żadna szkoła, prócz specjalnego wydziału w uniwersytetach, a jednak przyznać musimy, że znajomość prawa jest niezbędna narówni z nauką abecadła.

Nie chciałbym tu czynić zamachu na stan prawniczy, ale koniecznem jest, aby człowiek inteligentny i wykształcony nie potrzebował rumienić się, wchodząc do prawnika z prośbą o radę, częstokroć w sprawie takiej, której podstawą jest najelementarniejsza zasada prawa. A dziś zdarzać się to musi bardzo często.

Wiemy, że niema doskonałości w pracy ludzkiej, a tem samem i w prawie muszą być pewne zawiłe i trudne do rozwiązania wątpliwości. Otóż niech takie wypadki pozostałyby do rozstrzygania prawników. Dziś jednak w salach sądowych słyszymy rozprawy w kwestjach budzących uśmiech politowania na ustach ludzi z prawem obeznanych. Bo istotnie, częstokroć ludzie poważni tracą czas i zabierają go innym, byleby rozstrzygnąć dylemat kto ma słuszność. To nas też przekonywa, że gdyby ogół znał bodaj elementarz prawa—tysiące spraw przeróżnych ominęłoby sądy.

Winą tego braku jest nie tylko szkoła, która niema w programie swoim nauki prawa narówni z wieloma innemi gałęziami wiedzy, ale i ci prawnicy, którzy, mając możność, dotychczas nie pomyśleli o spopularyzowaniu swej specjalności.

Nie chcę tu posądzać ogółu prawników o rozmyślne zaniedbanie sprawy szerzenia wiedzy prawniczej, by tym sposobem pchać ogół do pieniactwa, ale przyznać trzeba, że istotnie panowie prawnicy nic nie uczynili, aby ludność zapoznać z prawem.

A ogół tymczasem błądzi i przychodzi przed kratki sądowe, by stać się pośmiewiskiem z powodu swego nieuctwa i przekonań niezgodnych z duchem prawa.

I. Pac.

Wiadomości polityczne.

Czeskie i niemieckie pisma zamieszczają rzekome radiotelegramy z Moskwy, głoszące o wielkiej klęsce wojsk polskich nad Dźwiną, w szczególności zaś o rozgromieniu 1-ej armji polskiej.

Nie potrzebujemy dodawać, iż wiadomości te są z gruntu nieprawdziwe, istnieją wszelkie dane, że fabrykowane są w Czechach i Niemczech, albowiem wśród radiotelegramów z Moskwy, przejętych przez stacje polskie, depesz o podobnej treści niema.

W rzeczy samej wojska polskie w zupełności opanowały już sytuację. Trudności, wśród jakich znalazła się jedna z naszych dywizji, wskutek przedarcia się na jej tyły oddziału konnicy bolszewickiej, zostały przezwyciężone szczęśliwie. Jakkolwiek musiano przytem tymczasowo opuścić, z pewnemi stratami, część zajętego terenu, jednak odwrotu tego dokonano w sposób przynoszący dowódcy tej dywizji, prawdziwy zaszczyt. Konnicę bolszewicką, która przedarła się na tyły, rozgromiono. Ze sytuacja polepszyła się, najlepiej świadczy fakt, że wyjazd Naczelnego Wodza na zagrożony odcinek frontu, postanowiono po pierwszych wieściach, nie nastąpił.

Powyższe fakty przeczą zupełnie wymysłom czeskim.

— —

Kongres socjalistyczny zakończył dwudniową dyskusję nad sprawą stosunku P. P. S. do rządu i możliwości udziału posłów socjalistycznych w gabinecie. Rezolucja kompromisowa, postawiona przez posłów Perla i Czapińskiego została przez kongres odrzucona. Natomiast 120 głosami przeciwko 92 przyjęto następującą rezolucję: obecna sytuacja polityczna nie daje kongresowi podstawy do zmiany stanowiska, iż członkowie partji nie powinni wstępować do koalicyjnego rządu. Dostosowywanie się do siły politycznej w pierwszym Sejmie ustawodawczym nie dałoby naszym towarzyszom w rządzie możliwości korzystnego zastępowania właściwych interesów proletarjatu, zaś udział twórzyłby tylko fikcyę rządu przychylnego klasie robotniczej. (PAT).

— —

Narodowy Związek Rob. odbył 22 bm. posiedzenie z przedstawicielami Nar. Stron. Rob. Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska przy współudziale około tysiąca delegatów, na ktorem doszło ostatecznie do połączenia się obu stronnictw w nowej Narodowej Partji Robotniczej. Obrady zagaił poseł Chudziński. Przemawiali również reprezentanci Pomorza. Wśród szczerego entuzjazmu uchwalono wysłać deputację hołdowniczą do Naczelnika Państwa, która bezzwłocznie udała się do Belwederu.

— —

Biuro koresp. donosi z Berlina: Prezydent Rzeszy zarządził wprowadzenie stanu wyjątkowego w kilku okręgach, między innemi, w Berlinie i Brandeburgji.

Żądajcie marek plebiscytowych!

Straże ogniowe.

Warszawa, dn. 20 maja 1920 r.

(Kor. własna).

Dnia 16 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie Związku Florjańskiego, jednoczącego ochotnicze straże ogniowe na terenie b Kr. Polskiego, z udziałem 110 przedstawicieli przeważnie z prowincji przybyłych. Zebranie zagaił prezes Zarządu B. Chomicz, podnosząc hasło „w jedności siła", przyświecające Związkowi, a jednocześnie i całej twórczej pracy przy budowie państwa i odwołując się do zebranych o poparcie skarbu państwa przez szeroką propagandę pożyczki państwowej. Na przewodniczącego zebrania został powołany p. Balcer z Łowicza, na asesorów pp.: Białczyk z Zawad, Klejna z Łowicza, Knap z Chorzęcin i Mnlewski z Błaszek, na sekretarzy pp. Bronicki z Żelochowa i Wysznacki z Warszawy. Z podanego sprawozdania wynika, że Związek liczy 900 straży zrzeszonych z 60.000 członków, Oddziałów posiada 15. W 1919 r. zostały zarganizowane kursy pożarnicze ośmiodniowe w 27 miejscowościach, z około 500 uczestnikami, przeprowadzono wykłady z pożarnictwa w 37 miejscowościach, kursy uzupełniające dla naczelników straży w 16 miejscowościach, zorganizowano 16 zlotów wraz z popisami zawodowymi, zlustrowano wszystkie straże ogn. w 6 powiatach oraz w szeregu pojedyńczych miejscowości. Siły zawodowe do prac Związku w 1919 r. stanowili: naczelnik biura inż. St. Arczyński, inspektorowie: T. Brzozowski, J. Kowalewski, O. Sztark, J. Tuliszkowski, instruktorowie: E Gasik, A. Jasiński, S. Krajewski, B. Pachelski, S. Pągowski, J. Stawski i S. Żurkowski. Budżet na rok 1920 ustalono w wysokości 475 000 mk., ważniejsze pozycje wpływowe stanowią: składki członkowskie 25.000 mk., zasiłki od sejmików 125.000 mk., od Państwowych Ubezpieczeń od ognia 120.000 mk., Min. Spraw Wewnętrznych 50.000 mk., Min. Wyzn. Relig. i Oświecenia Publicznego 20.000 mk., zaś w wydatkach poza kosztami administracyjnymi w pierwszej mierze uwzględniono pozycje na organizację kursów pożarniczych, lustracje straży, zasilenie pisma fachowego „Przegląd Pożarniczego", drużyn harcerskich, oddziałów Związku i t. p. Składkę członkowską na rok 1921 ustalono w wysokości 5 mk. rocznie od członków czynnych i od członków rzeczywistych 20 mk. Zaznajomiono zebranych z pracami i zadaniami Wystawy przeciwpożarowej oraz z zakresem zwoływanego na jesieni r. b. Zjazdu wszechdzielnicowego delegatów straży ogniowych. Prace związku posuwają się raźno w kierunku jednania straży ogniowych z kresów, należą już do Związku straże w Bobrujsku, Białymstoku, Łucku, Równem, Wilnie, Włodzimierzu Wołyńskim, Brzościu nad Bugiem, Słupcu i Supraślu. Zarządzone wybory powołały do Zarządu na członków ponownie pp. Chomicza, Olkuskiego i Tuliszkowskiego oraz p. Balcera, na zastępców pp. Grohmana, Bronickiego, Łoskowskiego, Milewskiego, Piętkę, Chełmińskiego. Do Komisji Rewizyjnej pp. Kubickiego, Ks. Kan. Kokowskiego i Jarzębowskiego, na zastępców pp. Sztarka, Menela i Skaczkowskiego.

WIELKOPOLSKA

Klecko dn. 13-5 1920 r.

(Kor. własna).

W imieniu z polecenia miejscowego Kółka Narodowego Zjed. Ludowego odbył się tu wiec w sali p. Ritora. Zebranie zagaił Ignacy Szczepański z Klecka. Na przewodniczącego obrano jednogłośnie p. Ign. Szczepańskiego z Klecka p. Tom. Rychlewskiego z Klecka do pióra, na ławników pp. Franciszka Kusiuerkiewicza z Klecka, p. Józefa Mieczyńskiego z Woli, Jana Bilskiego z Klecka, p. Kat. Winiarską z Gulaera. Następnie adzielił p. Przewodniczący głosu posłowi Gumowskiemu z Radomskiego w b. Kongresówce.

Poseł złożył referat z Sejmu Polskiego oraz przedstawił położenie polityczne w Polsce. Podczas mowy Posła rozbrzmiewała sala okrzykami „brawo niech żyją". Poseł w mowie swej poprosił obecnych, ażeby zabrali głos w sprawie „czy w Sejmie mają być dwie czy jedna Izba". W dyskusji zabrał głos p. Józef Radol z Woli, zaznaczając, że jesteśmy zamało oświeceni w tej sprawie. P. Józef Muszyński z Woli poprawia p. Redla zaznaczając, że nie zrozumiał p. Posła Miejscowy ks. Proboszcz Wierzbicki wywodzi, że mają być dwie Izby w Sejmie polskim i sprawę tę objaśnia. Wiecownicy (około 500) oświadczyli się jednogłośnie za dwuizbowością. Dalej mówił p. poseł o rolnictwie i reformie agrarnej. W dyskusji zabrał głos gospodarz p. Ign. Bilski z Klecka, domagając się ażeby przy parcelacji ziemi przyznano osadnikom 80—70 mrg. również do dyspozycji Ks. Proboszczów zostawiono tyle ziemi, ażeby mogli utrzymać własne konie. Następnie mówił poseł o sprawie organizacji Narodowego Zjednoczenia Ludowego, wyjaśniając kilka ustępów z programem tegoż stronnictwa. Ks. Proboszcz Bratkowski z Dziekanowic wyjaśnił dlaczego i na jakiej zasadzie utworzono Nar. Zjed. Ludowe. W ciągu swej mowy zawezwał wiecowników, ażeby wyrazili swój hołd i wdzięczność, bohaterskiej armji Polskiej, która dotarła do Kijowa Wiecownicy wykrzyknęli na cześć armji trzykrotnie „niech żyje".

W dalszym ciągu Ks. Prob. zachęcał do podpisywania pożyczki państwowej.

P. Józef Mieszyński robotnik z Woli wnosi, ażeby wybierano mniej z robotników na posłów, który potem odpadają, a już najmniej socjalistów.

Radomiacy na froncie ukraińskim.

Pułk złożony z Radomiaków, jeden z pierwszych wszedł do zdobytego Kijowa. Poniżej przytaczamy list nadesłany przez jednego z oficerów do swej rodziny w Radomiu.

„Wcale nie żałuję, że odwołali mnie z urlopu, bo wojna tu na Ukranie jest szalenie ciekawa, a i przyjemnie jest wkraczać do kraju, gdzie się jest mile widzianym. A nigdzie dotąd nas tak gościnnie a często entuzjastycznie jak tu na Ukrainie nie przyjmowano, i to nie tylko po miastach, gdzie jest kolonja polska, ale i po wsiach, gdzie sami ukraincy mieszkają, spotykamy wszędzie objawy sympatji i współdziałania. Podczas wkraczania do Żytomierza, mimo to, że parę minut przed nami rządzili tu bolszewicy, zasypano nas formalnie kwiatami, każdy koniecznie chciał mieć kogoś na kwaterze, tak że propozycjom mieszkań opędzić się trudno było. Zaraz na drugi dzień kolonja polska urządziła wielką uroczystość powitania wojsk polskich, Piłsudskiego na defiladzie tak obrzucono różami, że bruku na ulicy, tam gdzie stał widać nie było. Tak szybko posuwamy się naprzód, że nie mogą nadążyć za nami żydki spekulanty, to też mimo że w sklepach są ceny bolszewickie, to jednak kurs marki polskiej ustalił się na tyle wysoki (1 marka=100 rublom tz. karbowańcom), że wszystko znacznie taniej dostać możemy niż w kraju, a biedy tu nie ma, sklepy są niezle zaopatrzone np. buty długie kosztują 40.000 rubli czyli 400 marek, rękawiczki skórkowe 150 rub. czyli 15 marek itp. Na wsiach głodu nie cierpimy, kraj to bogaty, chleba, masła, mleka i jaj jest wszędzie moc, najczęściej nie chcą brać od nas pieniędzy, a i kupując nie zrujnujemy się, bo funt masła kosztuje 3 do 5 marek itp. W miarę posuwania się naprzód spotykamy współdziałające z nami oddziały powstańców ukraińskich, operujące na tyłach bolszewickich po lasach, przypominają oni trochę partyzantów w „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza. Jak przychylną jest nam ludność tutejsza wskazuje np. fakt: że gdy cofający się bolszewicy popróbowali szosę, żeby zagrodzić drogę naszym pancernikom, autom, to cała ludność okoliczna, gdyśmy się tylko pokazali, zleciała się z łopatami i w ciągu pół godziny drogę naprawiła. Wtedy kiedy urządzaliśmy pogrzeb kilku naszych poległych, to ludność wioski, gdzieśmy ich chowali uplotła wielkie wieńce z kwiatów i na grobach złożyła. My ciągle w marszu, codzień gdzieindziej nocujemy, wszędzie witają nas gościnnie i z radością, nie tyle z ukraińskiego patrjotyzmu, ile w nadziei jakiegoś porządku, bo obecnie rabują tu i mordują się wzajemnie bolszewicy z bandami powstańczemi (naszymi sprzymierzeńcami), a najgorzej wychodzi na tem ludność, bo gdy wpadną do wsi bolszewicy to rozstrzeliwują podejrzanych o sympatje dla powstańców, odwrotnie powstańcy mordują mających jakąkolwiek styczność z bolszewikami, a i jedni i drudzy nie przepuszczają żydom, w najlepszym razie nakładając olbrzymie kontrybucje. To też wszyscy żydzi z miasteczek zwiali do Kijowa, w tym ogólnym chaosie my dopiero zaprowadzamy porządek".

„Złota księga".

Nadesłano nam następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Nad skutą w kajdany polską ziemią powiał potężny Duch Wolności! W głębinach skarbca narodowego przechowane świetne tradycje Wielkiego Sejmu zajaśniały potężnym, życiodajnym blaskiem nie tylko w Ojczyźnie Kościuszki i Pułaskiego, nie tylko na szerokim kontynencie europejskim, ale na całym tak rozległym obszarze globu ziemskiego a szczególniej w pełnej chwały Ojczyźnie Jerzego Waszyngtona, Ojca największej dziś i najwspanialszej Rzeczypospolitej. Ideały wyrażone w artykułach wiekopomnej Konstytucji 3 Maja okazały się ideałami wszystkich prawdziwych Demokracji świata, całej odradzającej się ludzkości. Nie rozumiano może Polski naraz, ale ją sercem odczuto i stosunek do nas na szczerem uczuciu oparto. Pospieszono z wydatną pomocą zrywającej półtorawiekowe pęta krainie, której imię zapisało się chlubnie w rocznikach cywilizacji ludzkiej.

Uczucie uwielbienia i podziwu należy się z naszej strony Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, które bez cienia jakiejkolwiek rachuby pospieszyły z szerokim gestem i przepysznym rozmachem złożyć hojne, prawdziwie demokratyczne i humanitarne dary. Jakkolwiek pomoc Stanów Zjednoczonych da się dokładnie obliczyć i sumą pieniężną wyrazić, nie jej wartość materjalna podziwem przejmuje, nie ona uwielbienie w nas budzi. Do Polski, ze wszech stron śmiertelnymi wrogami otoczonej, wyciągnięto z za Oceanu przyjacielską pomocną dłoń w chwili, w której największej tego potrzebowała! Amerykanie okazali nam serce, obdarzając nas nieprzebranymi wprost skarbami swego rozlewnego uczucia, które zdolne wszelkie cierpienie objąć, każdemu na ratunek spieszyć. Amerykanie dali nam niezliczone środki materjalne do walki z następstwami srożącej się wojny, ale — co więcej znaczy — przysłali nam swoich ludzi, to znaczy swoje szerokie umysły, swoje głębokie serca, swoje dzielne charaktery, swoje społeczne wyrobienie, swoją zdolność organizacyjną, swój zapał!

A tak czyniąc odnieśli się do nas, jak do braci swojej, jak do bliskich sobie, jak do przyjaciół. Pomoc amerykańską przyjęliśmy jako dar życzliwej nam a szczęśliwszej od nas siostrzycy, z którą wiążą nas nigdy nie wygasłe wspomnienia Kościuszki i Pułaskiego; ich to szlachetności miljony rodaków naszych gościnę zawdzięczają na szczęśliwej ziemi amerykańskiej, która wszystkim prześladowanym wrota swe na ścieżaj otwiera.

Iluż to żołnierzy naszych na froncie, czy poza frontem miało możność należycie ocenić działalność Amerykańskiego Czerwonego Krzyża? Ileż to dzieci zawdzięcza humanitarnej pracy wielkodusznego Hoovera i jego szlachetnych następców, wybawienie od śmierci lub cherlactwa? Iluż to ludzi doznało pomocy od Stowarzyszenia Młodzieży Chrześcijańskiej (Y. M. C. A.) oraz innych jeszcze instytucji humanitarnych, których naewiska wszystkim aż nadto są znane, aby je tutaj szczegółowo wyliczać było potrzeba?

Wkrótce instytucje te zakończą swą pracę na ziemi polskiej, zostawiając po sobie niewygasłą wdzięczność przyszłego pokolenia; obowiązkiem naszym jest atoli postawić trwały pomnik tej olbrzymiej i wspaniałej pracy, przekazując jej pamięć pokoleniom następnym. Komisarz Rządowy Czerwonego Krzyża przystępuje do wydania „Złotej Księgi" działalności amerykańskich instytucji humanitarnych na ziemi polskiej w dwuch językach: polskim i angielskim, i zwraca się niniejszem do wszystkich ludzi, a szczególniej do Instytucji, które doznały poparcia ze strony Amerykanów, z prośbą o nadesłanie możliwie najdokładniejszego opisu tego wszystkiego, czego doświadczyły od amerykańskich instytucji humanitarnych w formie zwięzłej, ale wyczerpującej, aby przez pomieszczenie ich w „Złotej Księdze" dać pełniejszy obraz działalności Ligi Amerykańskich instytucji Humanitarnych na ziemi polskiej. Komisarz Polskiego Czerwonego Krzyża zwracając się z niniejszą prośbą do szerokiego ogółu polskiego wyraża niepłonną nadzieję, że Odezwa ta zostanie należycie zrozumiana i odpowiednio poparta przez tych wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z wielkiego znaczenia tego wydawnictwa, które uwieńczy w druku i przekaże historji wielkie dzieło, jakiego Stany Zjednoczone dokonały dla Polski.

Wszelkie listy należy nadsyłać pod następującym adresem: Władysław Tyszkiewicz, Komisarz Rządowy do Spraw Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa, ulica Mazowiecka 9.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Filipa W. *Jutro:* Bedy WDK. Wschód słońca o godzinie 3.59. Zachód o godzinie 7.54.

Radom, 26 maja.

Z miasta i okolicy.

= **Walne zebranie** dn. 6 VI 20 o 4-ej pop. odbędzie się walne zebranie Towarzystwa Gimnastycznego Sokół Radom 2 w lokalu szkoły im. Kilińskiego (ul. Wysoka).

= **Państwowa Komisja Szacunkowa** Miejscowa w Radomiu (Lubelska 19), powołana do ustalenia i oszacowania strat, poniesionych wskutek wojny przez obywateli państwa Polskiego w granicach m. Radomia i powiatów Radomskiego i Iłżeckiego, przyjmować będzie zgłoszenia poszkodowanych *tylko do dn. 15 czerwca r. b*, Zwracamy na to uwagę interesowanych, gdyż po tym terminie Komisja stanowczo przerywa przyjmowanie zgłoszeń.

= **Zawiadomienie.** Powołując się na artykuł p. Wronckiej w „Głosie Radomskim" z d. 20 bm. o otwarciu przy ul. Skaryszewskiej 17 Szkoły dokształcającej dla młodzieży pracującej w handlu, która jest czynną w każdy wtorek, czwartek i sobotę od godziny 6 i pół do 9 wieczór, zarząd radomskiego oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich zwraca uwagę panów kupców chrześcijan, że w myśl rozporządzenia ministerjalnego, tylko ci uczniowie będą mogli w przyszłości pracować w handlu, którzy wykażą się świadectwami powyższej szkoły.

= **Dnia 28 maja r. b. t. j.** w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu „Zjedn. Polek", Marjacka 12 odbędzie się zebranie Sekcji Opieki nad Żołnierzem przy „Zjednoczeniu Polek". Sesja bardzo ważna, przeto członkinie tej sekcji proszone są o jaknajliczniejsze przybycie. 4686—1

= **Kino „Czary".** Sensacja. Od 25 maja wystawiony wspaniały obraz „Tragedja Serajewska", na który to tak długo publiczność radomska oczekiwała; wyjątkowo dla młodzieży dozwolony i 1 seans ulgowy. Zarząd kina zrobił ułatwienie, gdyż dla uniknięcia tłoku przy kasie, wyjątkowo na ten obraz bilety można nabywać wcześniej na wszystkie seanse od 12 do 2 w południe. 4687—1

= **Potajemna rzeź zwierząt w Radomiu.** Rzeźnicy, w celu uniknięcia rządowego sekwestru skór na rzecz armji, od dłuższego czasu przestali prawie bić zwierzęta w rzeźni, a natomiast biją je w domach prywatnych. Obecnie powinno być zabijanych w rzeźni kilkaset sztuk wszystkich zwierząt dziennie. Biją się jednak zaledwie kilkanaście lub nawet kilka sztuk. W kwietniu np. zabito w rzeźni o 12 0 sztuk mniej niż w tymże miesiącu r. z. Rzeźnicy sprowadzili dwuch rzezaków rytualnych wyłącznie do uprawiania tajnej rzezi. Szkody z powodu tych nadużyć ogromne. Drożyzna mięsa wzrasta niepomiernie. Kasa miejska powinna mieć rocznie przeszło pół miljona marek dochodu rzeźniczego, tyleż prawie skarb państwa. Wobec tajnego uboju dochód miejski może nie dorównać rozchodom. Armja traci rocznie przeszło 10.000 skór. Spożywcy nie mają żadnej gwarancji zdrowotności mięsa. Miejski lekarz wet., wyczerpawszy środki przeciwdziałania nadużyciom, zrzekł się urzędownie wszelkiej odpowiedzialności za zdrowotność mięsa. Magistrat, bez prawa egzekutywy, jest bezsilny. Zwrócił się więc do policji o wykazanie pomocy, przesłał adresy kilkudziesięciu miejsc, w których odbywa

się rzeź tajna. Policja jednak nie zrobiła nic przeciw ukróceniu nadużyć rzeźników. Funkcjonarjusze policji w dowozie mięsa robią trudności. Natomiast tajny ubój odbywa się bezkarnie w biały dzień i w śródmieściu. Podobno kilka osób zachorowało po spożyciu mięsa. Na co czeka policja? Czy na to, aby pojedyńcze wypadki zapadnięć doszły do rozmiarów swego rodzaju epidemji mięsnej, jak to miało miejsce przed 2 laty w Warszawie?

= **Nieostrożna jazda.** Aresztowano Wojciecha Winiarczyka, zamieszkałego we wsi Borczuchy, gm. Brzeziny pow. Iłżeckiego, który przejechał wozem 5 io letnią Stefanję Drążkiewicz, zamieszkałą w Skaryszewie. Drążkiewicz w kilka godzin zmarła. Aresztowanego odstawiono do sędziego śledczego powiatu Radomskiego.

= **Paskarstwo.** Przodownik posterunku Błotnica skonfiskował 550 pudów słoniny i sadła, należącego do Józefa Głaczkowskiego z Białobrzeg, którą ten kupił, celem sprzedaży po cenie paskarskiej. Słoninę i sadło przesłano do urzędu walki z lichwą w Radomiu.

= **Dezerterzy.** Onegdaj w gminie i i osadzie Skaryszew przeprowadzono obławę wspólnie z wojskiem i żandarmerją wojskową na dezerterów i popisowych. Ogółem aresztowano 102 osoby, z tego 29 osób odesłano do PKU. w Radomiu, do Komendy Placu Radom 11 osób do innych powiatów, 9 osób według przynależności, 5 odstawiono do Komendy Policji w Radomiu, 6 do wyjaśnienia tożsamości, a pozostałych w liczbie 42 zwolniono.

Przodownik posterunku Przytyk aresztował Chaima Wulfa Frydmana i Izraela Majkusa, uchylających się od powinności wojskowej. Odesłano ich do sędziego śledczego II rew. m. Radomia.

Aresztowano uchylającego się od wojskowości Chaima Joskowicza, zamieszkałego przy ul Szpitalnej 6 i odesłano go do sędziego II rewiru m. Radomia.

Aresztowano dezerterów: Józefa Pawłowskiego, Aleksandra Amanowicza i Chaima Zylberberga i odstawiono ich do Komendy Placu Radom.

= **Żydzi między sobą.** Chaimowi Korman, zam. przy ul. Rwańskiej 4, usiłował skraść z kieszeni portfel z pieniędzmi, Szlama Grosfeld, zamieszkały przy ul. Małej 13, lecz został aresztowany i odesłany do sądu pokoju w Radomiu.

= **Dalsze składki na Fundusz Plebiscytowy w Banku Handlowym w Warszawie Oddział w Radomiu.** Parafja Brzóza kor. 100, Gmina Wieniawa rb. 4, kor. 83, kor. 160. mk. 2, Urzędnicy Poczt. i Telegrafu za marzec mk. 741, Subkomitet Wyśmierzyce kor. 20, Subkomitet Magnuszew rb. 55, kor. 2.009. mk. 1.128.50. Towarzystwo Ziemianin mk. 2.460. Pracownicy Sądu Okręgowego za luty mk. 767 i za marzec mk. 1.315. H. Wielowiejski mk. 70, Jan Łuniewski mk. 300. Urząd Walki z Lichwą mk. 192. Subkomitet Kunice rb. 466, kor. 3.889.50, mk. 373.75. Subkomitet Jedlińsk kor. 74. Parafja Skaryszew kor. 200. Narodowy Klub Robotniczy kor. 535. Starosta Gniewosz koron 82, mk. 266. F. Wierzbicki mk. 400.— M. Gajl lista Nr. 13 kor. 577, mk. 223. Jan Madej mk. 35, Ch. Katzenelenbogen mk. 1001. K Ptaszyński lista Nr. 29 kor. 250 i mk. 90. Urzędnicy Bank. Warszawskiego za marzec mk. 435.— Urzędnicy P. K. K. P. za marzec mk. 413.25. Subkomitet Koprzywnica kor 870. Subkomitet Wierzbnik rb. 34, kor. 6.250, mk. 6.000.50. Subkomitet Ćmielów rb. 10, kor. 2.170, mk. 15. Subkomitet Opatów kor. 20.142, mk. 3.374.50. Skautki Seminarjum Żeńskiego rb. 13 30 Inż. Jakimowicz kor. 20. J. Stilerowa z listy Nr. 32, kor. 390, mk. 100. Majątek Rzuców mk. 3 300, zebrane na przedstawieniu w Policznej rb. 26, kor. 357 i mk. 244.50. J. Kasprzykowski kr, 100. Sukomitet Klimontów rb. 56.40. kor. 1.325, mk. 20. Parafja Sucha kor. 181.70, mk. 162. Parafja Gródek koron 500. Subkomitet Radpszycew kor. 500. Subkomitet Zwoleń kor. 681, mk. 62 — Szkoła im. Kilińskiego mk. 130.50. Pracownicy Nadleśnictwa za marzec koron 115.50. Pracownicy Banku Łódzkiego za marzec mk. 652. Subkomitet Opoczno rb. 476 77, kor. 4.976 60, mk. 3.363.65. Subkomitet Jedlińsk rb. 6, kor. 2.781, mk. 2.065 Pracownicy Sądu Okręgowego za marzec mk. 1.188. Subkomitet Kuczki rb. 162, kor. 645 i z listy Nr. 65 mk. 1.614. Gimnazjum Filologiczne za marzec mk. 499.75, kor. 161.20. Subkomitet Zwoleń kor. 1 038.10, mk. 62. Urzędnicy Starostwa mk. 999.16. Subkomitet Jedlińsk rb. 46, kor. 409, mk. 982. Subkomitet Sandomierz rb. 24.20, kor. 1 482, mk. 1.372. Subkomitet Białobrzegi kor. 100. Subkomitet Drzewica kor. 291.40 ks. A. Łukasiewicz z Jedlni kor. 95. Czerwony Krzyż mk. 81. Subkomitet Wielgie mk. 2 233. Subkomitet Sandomierz mk. 2.928. Subkomitet Ostrowiec mk. 2.500. Subkomitet Drzewica mk. 100.

= **Uproszczenie.** Celem uproszczenia skomplikowanej administracji przy spłacaniu podatków i należytości skarbowych zostawionej nam w spuściźnie przez państwa zaborcze Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie wystąpiła z inicjatywą przyjmowania podatków przez swe organy. Wszyscy, którzy obowiązani są do płacenia podatków, otrzymają w tym celu blankiet nadawczy P. K. O. i przy pomocy tego blankietu spłacać będą podatki sami w którymkolwiek z urzędów pocztowych. Odtąd więc podatnicy nie będą narażeni na stratę czasu przy uiszczaniu podatków i opłat. Pierwszą próbę takiego uproszczenia administracji rozpocznie rząd przy spłacaniu podatku mieszkaniowego stołecznego miasta Warszawy. Odpowiednie blankiety już się drukują. System uproszczonej administracji ma objąć także w najbliższym czasie spłatę podatków gminnych za używanie gazu, elektryczności i wodociągów.

Z Polski i ze świata.

= **Na plebiscyt.** Zarządzona doraźnie składka na walnem zebraniu Związku Florjańskiego w dn. 16 b. m. na rzecz plebiscytu dała 2306 mk. i 6 rb. Na uroczystości jubileuszowej 45 cio-lecia Straży Łódzkiej w dniu 13 b. m. zebrano na cele plebiscytowe ze składek przeważnie szeregowców przeszło 3000 mk.—Straże Ogniowe ochotnicze, jako placówki samopomocy społecznej, wykazują wiele uświadomienia narodowego oraz dużo obywatelskiego poczucia i karności społecznej.

= **Papież a polska pożyczka.** Warszawskie koła polityczne otrzymały wiadomość, że papież Benedykt XV polecił duchowieństwu katolickiemu w Stanach Zjednoczonych poprzeć swym wpływem polską pożyczkę państwową.

= **O lombard pożyczki państwowej.** Poczyniono kroki, aby prywatne instytucję bankowe mogły przyjmować pożyczkę odrodzenia do zastawu na tych samych warunkach, na jakich uskuteczma lombardowanie pożyczki Polska Krajowa Kasa pożyczkowa.

= **Ekspozytura Warszawska Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego** (ulica Czacki go 25 w Warszawie) wzywa niniejszem wszystkich Polaków i Polki, urodzonych przed r. 1900 w jednym z następujących powiatów: Kwidzyński (Marienweder), Sztumski (Stum), Malborski (Marienburg), Suski (Rosenberg) w b. Prusach Zachodnich i Olsztyński (Allenstein) oraz Reszelski (Reszel) w Prusach Wschodnich, aby podali dokładny swój adres z wymienieniem miejscowości, daty urodzenia, zawodu i wyznania w celu przybycia na głosowanie za Polską.

= **Ofiarodawcy Amerykańscy.** Nowojorskie biuro Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego (Fundacji dla Dzieci Europy) przesłało do filji swej w Warszawie zawiadomienie o nowych darach pieniężnych jakie instytucje i obywatele amerykańscy przesłali znowu na cele dożywiania dziatwy polskiej. Oto nazwiska szlachetnych ofiarodawców: Szkoła średnia Zachodnich Stanów z Kalamazo, Chas, C. Morris z New Haven, Urzędnicy z Schwarzenback z New Jork. The Ameryka Echo z Toledo (Ohio), Mrs. Jessie Witterick z Canady, Mr. S. Bulsiewicz z Newark, Profesorzy i Studenci z Uniwersytetu z Colorado, Obywatele Boulder (Colorado) Kalifornijski Komitet pomocy w San Francisco, Klub Kobiet z Evanston.

Widocznie podzielają oni zdanie bawiącej niedawno u nas miss Julji Lathrop, która w przemówieniu do swych rodaków zaznaczyła, że nie należy przerywać pięknego dzieła niesienia pomocy tam, gdzie pomoc ta daje owocne rezultaty i przyjmowana jest wdzięcznym sercem.

Ostatnie ofiary zaokrąglają sumę złożoną na rzecz dziatwy polskiej przez fizyczne osoby w Ameryce—do 738 tysięcy dolarów. Jest to już 16-sty miljon wpływający do kas naszych instytucji ratowniczych z Ameryki. Piętnaście miljonów ofiarowała na ratownictwo dzieci Polski—organizacja Herberta Hoovera, Amerykański Wydział Ratunkowy (Fundacja dla Dzieci Europy).

= **Hr. Mannewille spekuluje lasami.** „Naród“ donosi, że przewodniczący Międzynarodowej Komisyi na Śląsku Cieszyńskim, hr. Mannewille kupił obszary leśne na Jaworznie, na południowym stoku Tatr, należące dawniej do ks. Hohenlohego.

= **Rekord filatelistyczny.** Zbieg okoliczności a przedewszystkiem kaprys filatelistów potrafi zamienić zkrawek papieru w przedmiot wysokiej wartości, poszukiwanej w całym świecie. W ostatnich czasach na rynku europejskim filatelistycznym niezwykłe zainteresowanie obudziły marki pocztowe polskie, tak zwane „marki Puckie“, które wśród marek wojennych zdobyły bezsprzecznie rekord, tak pod względem popytu jak i ceny.

Są to trzy znaczki pocztowe, 10, 15 i 25 fenigowe, tworzące jednak serję z oznaczoną na nich datą dotarcia wojsk polskich do brzegu Bałtyku, przeznaczonego Polsce traktatem Wersalskim.

Bardzo ograniczoną ilość tych marek ciekawy moment historyczny w którym zostały wydane, następnie okoliczność, że wypuszczono je tylko dla zapotrzebowania rozmaitych delegacji, reprezentantów państw zagranicznych i osób biorących udział w odnośnych uroczystościach wszystkie te okoliczności przyczyniły się do podniesienia popytu na te znaczki, tak że cena ich ciągle dotychczas rośnie do norm fantastycznych.

Ostatnio zainteresowanie filatelistów powiększyła jeszcze wiadomość, że jedną serję tych sławnych marek przesłano do zbiorów króla filatelistów, będącego równocześnie królem W. Brytanji.

= **Prawda o Rosyi sowieckiej.** Wielkim dziennikom paryskim udało się po długich staraniach wysłać swoich sprawozdawców do Rosyi sowieckiej, aby zbadali kwestyę bolszewicką na miejscu i zdali sprawę o stosunkach w Rosyi sowieckiej. Sprawozdawca pisma „Excelsior" pisze, że w Rosyi według statystyki bolszewickiej niema więcej komunistów jak 800 tysięcy, a chcą oni zapanować nad 120-miljonowym narodem. To jest naturalnie tylko przy użyciu siły wojskowej możliwe. Bolszewicka Rosya jest zatem ostatniem, naprawdę militarystycznem państwem w Europie. Cała egzystencya Rosyi sowieckiej polega na czerwonej armji Gdy się ta rozleci pewnego dnia, to i cały bolszewizm dyabli wezmą. Że czerwona armia słucha jeszcze sowietów, tłumaczy się to tem, iż żołnierze w Rosyi są jedyną kategoryą ludzi, która jako tako bywa jeszcze zaopatrywana w chleb, mięso i herbatę. W chwili, kiedy rząd nie będzie w stanie wyżywić armji, nastąpi z całą pewnością krach bolszewizmu.

= **Marconi ulepsza w dalszym ciągu telefon bez drutu.** Rzymski „Messagero“ donosi, że ostatnia podróż próbna Marconiego wzdłuż wybrzeży Portugalji dała znakomite rezultaty. Obecnie przy pomocy zupełnie małych aparatów można rozmawiać „bez drutu“ na odległość 500 klm. Jak wiadomo, telefon bez drutu jest wojennym wynalazkiem Anglików, a Marconi ma tę zasługę, iż wynalazek ten zastosował do wielkich odległości.

LIGA PRACY.

Anarchja prowadzi zawsze do dyspotyzmu. (*Napoleon*).

Prawdziwą mądrością narodów jest doświadczenie.

(*Napoleon*).

Najważniejsza różnica między narodami europejskimi tkwi w tem, czy dany naród jest czynny, czy bierny. Tylko narody czynne tworzą historję, bierne—jej podlegają.

(*Jan Zamojski*).

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie niniejszego listu w swem poczytnem piśmie W Radomiu—jak i zarówno w całej Polsce—jest bardzo dużo uczącej się młodzieży. Czyby nasze społeczeństwo nie chciało się zwrócić do pp. Ministrów Skarbu z prośbą o wydanie asygnat opiewających na sumę 5, 10, 15, 20, 25, 50 marek, W ten sposób ucząca się młodzież nabywałaby asygnaty na ile by ją stać było, gdyż 100 marek to nie każdy uczeń da. Rozpowszechniając asygnaty po 5 marek aż do 50 przysporzyłoby się kilka miljonów naszemu skarbowi, który i tak pieniędzy niema dziś dużo.

Licząc, że prośba moja będzie uwzględniona, pozostaję z poważaniem

Jan Strzelecki.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“

325 marek, złożonych do mego rozporządzenia w dniu moich imienin przez słuchaczki seminarjum żeńskiego, przeznaczam na potrzeby kościoła garnizonowego, w którem żołnierz polski czerpać będzie siłę ducha i odwagę, aby bronić dzielnic, jak dotąd, granic naszej Ojczyzny. Stanisława Wroncka.

Na żołnierza polskiego. An. Den do dys. komitetu jako kara za samowolę Mk. 10.

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

WARSZAWA, (PAT). 26 maja. Nieprzyjaciel atakował zaciekle prawe skrzydło nad Dniestrem. Przy współudziale sprzymierzonych ukraińskich oddziałów odparto krwawo wszystkie ataki, oraz zajęto w kontrakcji miejscowości Żaboklicze i Obedowkę. W rejonie Rzyszczewa został rozbrojony statek bolszewicki, usiłujący wysadzić desant na prawy brzeg Dniepru. Wzięliśmy przytem 50 jeńców, kilka karabinów maszynowych. Na przedpolach przyczółka mostowego Kijów w akcji wypadowej zajęliśmy wsie Krasiłówkę i Trobuchowo. Na odcinku Dźwiny i Berezyny nieprzyjaciel atakuje w dalszym ciągu. Równocześnie bolszewicy zaatakowali nasz przyczółek w Roczycy, Wszystkie uderzenia oddziałów czerwonych zostały w aktywnej obronie krwawo zlikwidowane.

Represje sojusznicze.

CIESZYN. (PAT). Komisja międzynarodowa zaprowadziła cenzurę prowencyjną prasy. Wszystkie wydawnictwa polskie uchwaliły wnieść protest, równocześnie zawiesić wszystkie publikacje.

Wiec w Karwinie.

CIESZYN, (PAT). Dziś odbył się w Karwinie wiec 17 tysięcy osób. Rezolucje wiecu stanowczo obstają przy uchwałach poprzednich i oświadczają, że jeżeli w przeciągu 48 godzin żandarmi czescy nie będą usunięci, strajk generalny górników stanie się całkowitym.

Odmowa polska.

CIESZYN, (PAT) Sędziowie Polacy odmówili jednogłośnie udziału w mieszanych trybunałach, gdzie mieli zasiadać razem z Czechami.

Czas odnowić prenumeratę na m. Czerwiec.

NAJWIĘKSZY W KRAJU DZIENNIK POLITYCZNY

„GAZETA WARSZAWSKA”

założony w roku 1774, wznowiony przed laty dziewięciu przez **Romana Dmowskiego**, wychodzący pod redakcją naczelną Z. Wasilewskiego.

Redaktorzy: J. Hlasko, B. Wasiutyński, W. Jabłonowski, W. Kryński, M. Trajdos.

Rozległe z pierwszego źródła informacje.

Stały korespondent w Paryżu: K. Smogorzewski.

Korespondent w podróży po ziemiach polskich: redak. Prz. Mączewski.

Referenci artystyczni: St. Niewiadomski, St. Pieńkowski.

Prenumerata w kraju z przesyłką mk. II miesięczniew Warszawie mk. 10.

Warszawa, Zgodna Nr. 5.

DOM

wykończony podczas wojny, że wszystkiemi wygodami jest natychmiast do sprzedania przy ul. Wysokiej № 25

cena sprzedażna 2,000,000 mk.

Bliższych informacji udzieli właścicielka domu tamże mieszkająca, lub p. M. Wigurzyna, Piłsudskiego 16. 4672—3

T-wo Akc. Polska Centrala Handlowa

Oddział w Radomiu.

Podaje do wiadomości, że na posesyach T-wo Ak. P. C. H. w Radomiu ul. Skaryszewska № 53/55, otworzone zostały magazyny warrantowe z własnymi bocznicami kolejowymi.

Przyjmowane są do zamagazynowania w składach żelazobetonowych i na placach obok bocznic kolejowych wszelkie towary w ładunkach wagonowych i mniejszych.

Pod zastaw złożonych towarów w składach T-wo Akc. P. C. H. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Radomiu może udzielać kredytów.

Bliższych informacyi udziela biuro Oddziału T-wo Akc. P. C. H. ul. Skaryszewska № 53/55. 4391—

Zakłady Mechaniczne „A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

Fabryka mebli giętych i wyrobów drzewnych „WOLNOŚĆ”

w RADOMIU, STARE MIASTO № 9.

Spółka z ogran. odp.

Ma zaszczyt polecić się Szanownej Klijenteli oraz instytucjom tak rządowym jak i prywatnym, jako składająca się z majstrów fachowców, którzy pracowali długie lata w największych fabrykach krajowych giętych mebli i wyrobów drzewnych. Dręczeni przez zagranicznych fabrykantów, aby uniknąć wyzysku takowych i nie pozwolić wywozić kapitałow miljonowych zagranicę, naszym sposobem i pracą zdobytych, dlatego postanowiliśmy naśladować zagranicznych fabrykantów i założyć podobną fabrykę, w której wyrabiamy: krzesła gięte, stolarskie, najnowszych modeli i ogrodowe, a także sypialki, łóżka, stoły, szafy, ule ramowe, narzędzia rolnicze i inne wyroby drzewne. Przyjmujemy obstalunki hurtowo i detalicznie. Posiadamy na składzie większą ilość mebli, oraz przyjmujemy reperacje i odnawianie giętych mebli.

Z poważaniem: FABRYKA GIĘTYCH MEBLI „WOLNOŚĆ“.

4646—8

WYTWÓRNIA

i Przedsiębiorstwo Wyrobów Żel.-Betonow. i Cementowych

„ŻEL.-BET.”

A. JANISZEWSKI

Radom, Długa 28. Składy: Ogrodowa 11.

Dachówki, Cembrowiny, Studnie, Płyty chodnikowe, Rury kanalizacyjne, Krycie dachów SPECJALNOŚĆ: Słupy mocne Ładne tanie, trwałe, Schody Balkony, Żłoby dla koni, Wanny do kąpieli, Pustaki ostatnia nowość techniki. Doniczki do kwiatów. 4637—

Rada Szkolna m. Radomia

POSZUKUJE

od 1 lipca r. b. kilka lokali odpowiednich na szkoły, lub dających się na takowe przerobić. Zgłaszać się należy do biura Rady (gmach Magistratu) w godzinach 10 — 12 przed południem. 4622—3

Fabryka Wyrobów Drzewnych i Żelaznych E. BARWICKI w Radomiu, Lubelska 107.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

poszukuje: natychmiast: zdolnego

MODELARZA do drzewa dobrze obeznanego z odlewami giserskiemi, dobrego POMOCNIKA BUCHALTERA dobrego TOKARZA do ŻELAZA, ten ostatni może objąć posadę w przeciągu 2—3 tygodni.

Referencje i świadectwa konieczne. 4617—

8-kl. Gimnazjum Żeńskie MARJI GAJL

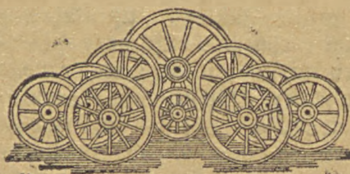
w Radomiu, Długa 19. 3607—5

Egzamina przedwakacyjne dla nowostępujących odbędą się d. 14, 15, 16 czerwca.

Fabryka Wyrobów Drzewnych i Żelaznych

E. BARWICKI w Radomiu

Sp. z Ogr. Odp. 4389—



Poleca wyborowe **koła z obręczami naciąganemi na zimno** prasą hydrauliczną, **wozy** wojskowe, folwarczne i włościjańskie. Wykonanie **bardzo** dokładne. **Gwarancja.**

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radom, Plac 3-go Maja Nr. I. Telefon Nr. 45.

Poleca: Oleje maszynowe i cylindrowe, Smary do wozów, Tłuszcz „Tovoteà“, Dziegieć i t. p.

Zakład Krawiecki

Ubiorów męskich

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Krój podłóg najnowszych żurnali. Ceny przystępne wykonanie solidne Wysoka 53 J. Reczko. 4565—8

BIURO Wiertniczo-Hydrotechniczne A. Kolasińskiego

Radom, ul. Lubelska 50.

Egzystuje od 1902 r.

Wykonywa:

Głębokie wiercenie ziemi w celach poszukiwawczych. Studnie Artezyjskie, Bruklińskie i Abisyńskie. Osuszanie piwnic z wody podskór. Kanalizacje i wodociągi

Dostarcza i montuje

Pompy parowe, transmisyjne i ręczne.

Posiada na składzie

Pompy, rury, łączniki i różną Armaturę, w zakres Hydrauliczny wchodzące.

Z poważaniem A. KOLASIŃSKI.

4456—

Czytelnia „Nowości”

(Piłsudskiego 7)

uprasza uczciwych czytelników o zwrot abonowanych książek przed 1 ym Czerwca r. b. 4643—6

„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“

Kraków, Rynek Gł. L. 22.

zreorganizowane przystosowane do ostatnich zmian. 3859—

Dla prowincji i wojskowych

SYSTEM PISEMNY

Lekcje zbiorowe i indywidualne.

Zęby sztuczne stare, połamane, kupuję. Płacę do 12 mk. i wyżej za ząb. Adres: Skaryszewska Nr. 21, Malik. 4518 6

Rutynowany buchalter zdolny bilansista

(znajom. branży garbarskiej) ma wolne godziny. Łaskawe oferty sub. „Rutynowany“ przyjmuje Administracja. 4680—1

KRYNICA willa „Białej Róży“

Dr. Juljan Aronsohn

ord. jak zwykle, od 15/V. 4561—1

Do sprzedania platforma i wóz ciężarowy Zakład Kamieniarski przy Cmentarzu, Staniszewski. 4626—4

Poszukuję na kondycję maturzysty do dwuch I chłopców. Wiadomość Nowogrodzka № 23 Samsonowska. 4694—2

Osoba starsza inteligientna przyjmie posadę zarządzie domem i opieki nad dziećmi. Oferty, Opieka Administracja „Głosu“. 4574—3

Formiasz A. Sobolewski Lubelska 60, dorabia formy kopyta i prawidła do butów oficerskich jak również do chorych nóg platfusów i z odciskami.

Zgubiono kartę tożsamości na imię Majlech Herszenporn wydaną przez Mag. m. Rad. za № 3716 dnia 2/VII 19 r. 3514 1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Szmul Karpman wydaną przez Urząd gm. Kozienice w 19 r. 4696—1

Zgubiono książkę inwalidy na imię Hersz Icek Kac wydaną przez Komisję Wojskową Kielecką oraz Czek na mk. 500 przysłane z New-Jorku i dwa kwity kasy Magistratu opłaconego mieszkania. 4693—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Aron Kaliński wydaną przez Mag. m. Radomia za № 361 dn. 27/I 19 r. 4691—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Lejbuś Glat wydaną przez Mag. m. Rad. za № 1942 dnia 21/V 19. 4692—1

Róg Skaryszewskiej i Lubelskiej pozostawiono stare kamaszki i skórę na okapowanie. Sklep frontowy. Oddawca zapomniał №. Upraszа p. fabrykanta obuwia o odesłanie obuwia i skóry Szeroka 12—1. 4681—3

Stołowy pokój jest do sprzedania. Obejrzeć można na miejscu ul. Piłsudskiego 14 m. 6 między 3—5 po poł. 4685—3

Jest do sprzedania pianino w bardzo dobrym stanie po cenie przystępnej. Wiadomość: Lubelska 62, parter, między godz. 6 i 8 popoł. 4689—1

Zgubiono książkę żywnościową, na imię Michała Chrząstowskiego, wydaną przez Kooperatywę kolejową za № 00037. 4682—1

Redaktor Wojciech Biega. Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.